

SPOŁECZEŃSTWO ŚWIATOWEGO RYZYKA: MIĘDZY DYSTOPIĄ A UTOPIĄ

WSTĘP

Uprawiana w naukach społecznych refleksja na temat przyszłości niemal zawsze wiąże się nie tylko z analitycznym opisem obserwowanych zmian, ale również z ich waloryzacją. W konsekwencji, można badać tę kategorię teorii wskazując na to, co jest w nich optymistycznego, bądź pesymistycznego. Doprowadzając te ramy do skrajności, można lokować je między biegunami utopii i dystopii.

W niniejszym artykule chciałbym pokusić się o próbę ulokowania na wyżej opisanej osi teorii społeczeństwa światowego ryzyka, autorstwa niemieckiego socjologa Ulricha Becka. Badacz ów analizuje konsekwencje procesów modernizacyjnych późnej nowoczesności w kontekście globalnym (dialektyka postępu), wskazując na ryzyko jako centralne pojęcie organizujące życie społeczeństw. Z jednej strony, jest to wizja krytyczna wobec obserwowanych dziś procesów, postulująca konieczność zmian i zarysowująca potencjalnie dystopijny obraz przyszłości (kryzys ekologiczny, zniewolenie ekonomiczne, zagrożenie terroryzmem, konflikty społeczne). Z drugiej jednak, nie brak w niej elementów pozytywnych, związanych ze społeczną podmiotowością, afirmacją dążności do kontrolowania i redukcji ryzyka (zwłaszcza w odniesieniu do ruchów społecznych). Są w niej również elementy utopijne, będące bardziej analitycznym wyobrażeniem tego, co by być mogło, niż wyrazem rzeczywistych nadziei na spełnienie („utopia społeczeństwa światowego”; Europa kosmopolityczna).

Sądę, iż tak nakreślone ramy interpretacyjne, stanowią inspirującą przestrzeń do teoretycznej eksploracji. Nie chodzi tu wyłącznie o rekapitulację popularnej teorii socjologicznej. Nie jest moim celem również udowodnianie, że Ulrich Beck jest utopistą (lub dystopistą), przeciwnie, w pierwszym rzędzie był on socjologicznym teoretykiem głównego nurtu. Uprawniona jest jednak konstatacja, iż spojrzenie przez pryzmat utopii i dystopii na jego dorobek uwypukliło to, co Autor chciał nam przekazać poza oczywistymi interpretacjami. Przyjrzyjmy się choćby podtytułom jego głównych książek: *W drodze do innej nowoczesności* czy *W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*; czyż inna nowoczesność nie jest utopią, a nowoczesność bez bezpieczeństwa dystopią? Wreszcie, rozważania te pomogą nam określić, w jakim kierunku zmierza nasz świat, a także jakim korektem można ten kierunek poddać. Wszak utopie „jako pewne globalne wizje świata stanowią ważny wymiar świadomości dziejowej” (Płachciak, 2011, 90).

Niniejszy artykuł składa się z następujących części. Rozważania swe rozpocznę analizując pojęcie społeczeństwa światowego ryzyka, wywodząc jego genealogię od przełomowej koncepcji społeczeństwa ryzyka. Następnie, wyjaśnię pojęcie utopii i dystopii, a także pojęć bliskoznacznych. W następnym kroku rozpoznam, co dystopijnego, a co utopijnego znajduje się w omawianych koncepcjach (taka kolejność, od dystopii do utopii, daje chyba więcej nadziei). Pracę zamykam zakończeniem, zestawiającym ze sobą oba te wątki, podsumowując je i określając przyszłe kierunki badań.

SPÓŁCZEŃSTWO ŚWIATOWEGO RYZYKA — ZARYS ANALIZY

Ulrich Beck urodził się w 1944 r. w Słupsku, zmarł w 2015 r. w Monachium. Zasłynął w szczególności jako teoretyk późnonowoczesnej cywilizacji, której nadrzędnym wymiarem staje się ryzyko. Podejmuje również kwestie związane ze społeczno-politycznymi przemianami współczesnej Europy, dzięki czemu jego refleksja stanowi wyraz obywatelskiego zaangażowania, jak i niepokoju. W Polsce znany jest przede wszystkim z pracy *Społeczeństwo ryzyka* (Beck, 2004), oprócz tego przetłumaczone zostały: *Władza i przeciwładza w epoce globalnej* (Beck, 2005), *Europa kosmopolityczna* (Beck, Grande, 2009), napisana wspólnie z Edgarem Grande, *Modernizacja refleksyjna* (Beck, Giddens, Lash, 2009), napisana wraz z Anthonym Giddensem i Scottem Lashem, *Społeczeństwo światowego ryzyka* (Beck, 2012), *Niemiecka Europa* (Beck, 2013), a także niebrane pod uwagę w poniższych rozważaniach dwie prace dotyczące socjologii rodziny.

Wydana po raz pierwszy w 1986 roku praca *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności* wstrząsnęła naukami społecznymi niemal w równym stopniu, co opisywane przez nią zjawiska. Autor postawił w niej tezę o fundamentalnym znaczeniu ryzyka dla współczesnych społeczeństw (przede wszystkim rozwiniętych społeczeństw zachodnich), jako nieoczekiwanej pochodnej rozwoju cywilizacyjnego. W obrębie nowoczesności doszło do pęknięcia, które transformuje społeczeństwo industrialne w społeczeństwo ryzyka (Beck, 2004, 16). Szkic argumentacji Becka zawiera się w pięciu tezach (Beck, 2004, 31-33):

— ryzyko jest wytwarzane na najbardziej zaawansowanym poziomie rozwoju sił wytwórczych, przez co jego postrzeganie zależy od (przede wszystkim naukowej) wiedzy, jest otwarte na społeczne procesy definiowania;

— dystrybucja ryzyka skutkuje społecznymi położeniami zagrożeń — z jednej strony przebiegają one podobnie jak nierówności związane z warstwami i klasami, z drugiej strony ryzyka dotyczą wszystkich niezależnie od położenia w strukturze społecznej;

— rozpowszechnienie i urynkowanie ryzyka przenosi kapitalistyczną logikę rozwoju na nowy poziom, ryzyka cywilizacyjne są bowiem nieskończone, nieograniczone, samoodnawiające się (nie można ich zaspokoić w przeciwieństwie do „zwykłych” potrzeb);

— ryzyko nie jest (jak bogactwo) związane z posiadaniem, lecz jest przydzielone, wiedza o ryzyku kształtuje rzeczywistość (świadomość kształtuje byt);

— społecznie uznane ryzyko posiada destrukcyjny potencjał polityczny, obrona przed katastrofami i sprawowanie nad nimi kontroli powoduje reorganizację władzy i kompetencji.

Spółczesność światowego ryzyka stanowi nie tylko powtórzenie, ale i rozwinięcie i aktualizację postawionych wcześniej tez (Stankiewicz, 2008, 131). Stosownie do postępujących procesów globalnych, samo ryzyko przybrało taki charakter, dezawuuując poszukiwania w ramach „metodologicznego nacjonalizmu”. Do najważniejszych problemów Autor zalicza kryzysy ekologiczne, globalne kryzysy finansowe, zagrożenie terroryzmem (szczególnie niebezpieczne, bo intencjonalne) oraz ryzyka biograficzne (Beck, 2012, 28-29). Mają one następujące wspólne cechy (Beck, 2012, 82-83):

— delokalizacja (wszechobecność, nieograniczanie się do określonego miejsca czy regionu) przestrzenna, czasowa i społeczna;

— niewyliczalność (niemożność obliczenia skutków i uzyskania obiektywnej wiedzy);

— nienaprawialność (niemożność naprawy negatywnych skutków, skompensowania ich).

Dla społeczeństwa światowego ryzyka kluczową rolę odgrywają zagrożenia antycypowane, które jeszcze nie nastąpiły. Ich destrukcyjny potencjał wymusza prewencyjne działanie wyprzedzające nastanie szkód. Autor posługuje się tutaj pojęciem (zglobalizowanej) inscenizacji — katastrofy z przyszłości wizualizowane są już teraz, dzięki czemu (oby!) uda się ich uniknąć; przepowiednia ulega samonegacji (Beck, 2012, 23). Jeszcze silniej, niż w „klasycznym” społeczeństwie ryzyka, możemy mówić o zależności ryzyka od jego postrzegania i procesów komunikacyjnych. Jeszcze większe znaczenie mają również ponadnarodowe instytucje i polityka globalna.

POJĘCIA UTOPII I DYSTOPII W NAUKACH SPOŁECZNYCH

Pojęcie utopii już od samego wprowadzenia go przez Tomasz Morusa (Morus, 2001) uderza swoją niejednoznacznością. Interpretacyjnych wątpliwości nie budzi rdzeń *topos* (miejsce), jednak przedrostek odnosić się może zarówno do *ou* (nie-miejsce) jak i *eu* (dobre miejsce). Dosłowne, choć niezgrabne tłumaczenie brzmiałoby „dobre-nie-istniejące miejsce” (Kleszcz, 1997, 10). Brak klarowności wzmocniony jest również przez fakt, iż pojęcie utopii stosowane jest w naukach społecznych odmiennie niż w naukach o literaturze. O ile literaturoznawcy koncentrują się na fikcyjności idealnego świata, dla socjologa utopia jest osiągalnym punktem dojścia (Maj, 2014, 158).

Jeszcze inne znaczenie ma potoczne rozumienie (a przede wszystkim stosowanie) pojęcia utopii, gdzie zazwyczaj jest ona określeniem krytycznym wobec nierealnych planów.

Jerzy Szacki wskazuje, iż utopię można rozumieć jako mrzonkę (fantazję, chimere), ideał (wizję lepszego społeczeństwa, motywującą do zmiany rzeczywistości), eksperyment (projekt), a także alternatywę (Szacki, 2000, 16-33). Proponuje rozróżnienie na utopie eskapistyczne (ucieczka od świata, krytyka istniejącego ładu bez nakazu walki z nim ani wskazania dróg jego transformacji) i heroiczne (wskazanie sposobu transformacji świata); do pierwszych zaliczyć można utopie miejsca (krajny szczęśliwości), czasu (tęsknota za „złotym wiekiem”) i ładu wiecznego (poza obecną ludzką egzystencją), do drugich utopie zakonu (realizacja ideału w enklawie) polityki (zmiana społeczeństwa od podstaw) (Szacki, 2000, 55-62).

Na potrzeby dalszych rozważań, będę rozumiał utopię jako kompleksową pozytywną wizję społeczeństwa, możliwą choć w części do zrealizowania (inaczej: niewykluczoną z definicji do realizacji), radykalnie różną od stanu obecnego. Najbliżej takiego rozumienia są utopie polityki, choć i pozostałe typy utopii mogą mieć motywujące funkcje.

Diametralnie inną wizją od utopii jest dystopia, pesymistyczna wizja przyszłości jako kontynuacji obecnych procesów. Bliskoznacznym pojęciem jest antyutopia, będąca dokładnym przeciwieństwem utopii. Tego typu wizja świata nie ma korzeni w obecnej rzeczywistości, ale również jest elementem podobnej do utopii fantazji (Niewiadomski, Smuszkiewicz, 1990). Oba te pojęcia swą genezę mają w literaturze, adaptując do poniższych rozważań pierwsze z nich, będę je rozumiał jako kompleksową negatywną wizję społeczeństwa, możliwą do choć częściowej realizacji, radykalnie różną od stanu obecnego.

Odróżnić należy proponowane przeze mnie pojęcia utopii i dystopii od pokrewnych im ideologii i mitu. Ideologia to świadomość fałszywa, poznawcza deformacja (Niżnik, 1989, 100). Ideologie pełnią funkcje maskujące stan rzeczy, którego ujawnienie naruszałoby realne interesy (Mannheim, 2008, 90-91). Są wyrazem skłonności do mistyfikacji rzeczywistości i historii, deformacji świadomości przez klasy zachowawcze (Baczko, 1994, 98). Oceniane są przede wszystkim przez pryzmat tego, jakie działania praktyczne wyzwalają (Szacki, 1991, 235). Ideologiom przeciwstawia się natomiast utopie, jako wyraz myślenia emancypacyjnego. Innymi słowy, ideologie są anachroniczne i zostają w tyle za rzeczywistością, utopie zaś ją wyprzedzają (Ritzer, 2004, 250).

Co łączy, a co dzieli utopię i mit? Oba te pojęcia odnoszą się do pewnego idealnego obrazu, są wyrazem społecznych pragnień. Mit stanowi formę świadomości zbiorowej, podczas gdy utopie tworzone są przez intelektualistów, na zewnątrz mas (Baczko, 1994, 97). Stąd myślenie utopijne jest próbą racjonalizacji mitu, przedstawienia go w dyskursywnej formie (Kleszcz, 1997, 36).

Czy wciąż warto zajmować się problemem utopii? Z pewnością jako gatunek literacki głównego nurtu złoty okres ma już za sobą (choć wciąż silnym bastionem utopii, a raczej dystopii i antyutopii, jest literatura fantastyczna). Również dwudziestowieczne utopie poddane zostały druzgocącej krytyce (Aron, 2000; Popper, 2010a, 2010b; Fukuyama, 2017), jako zresztą pochodna krytyki ideologii w ogóle (Szacki, 2000, 2009). Nie musi to oznaczać jednak końca możliwości myślenia utopijnego, a jedynie poszczególnych jego skompromitowanych przejawów.

Przyjrzyjmy się choćby warunkom strukturalnym tworzenia utopii. Powstawaniu ich sprzyjało doświadczenie społecznego kryzysu (Tyszka, 2014, 129). Truizmem będzie stwierdzenie, iż współczesna kondycja Zachodu, bądź ludzkości w ogóle, stanowi żyzną glebę dla utopijnych koncepcji. Rosnące poczucie społecznej sprawczości każe podważyć również negatywne znaczenia utopii jako nierealnego projektu. Jak pisał Zygmunt Bauman, „każdy moment ludzkiej historii jest w większym lub mniejszym stopniu sytuacją otwartą (...): sytuacją nie w pełni przez swą przeszłość zdeterminowaną i zdolną wieść do więcej niż jednego tylko ciągu zdarzeń” (Bauman, 2010, 6). Refleksja nad utopiami może jak najbardziej być refleksją poważną, zajmującą centralną, a nie peryferyjną pozycję w ramach dyskursu naukowego. Immanuel Wallerstein wręcz proponuje pojęcie utopistyki, którą stanowić miałyby „poważna ocena alternatyw historycznych, ocena według materialnej racjonalności alternatywnych i możliwych systemów historycznych. Jest to trzeźwe, racjonalne i realistyczne oszacowanie systemów społecznych, narzucanych przez nie ograniczeń oraz obszarów otwartych na ludzką kreatywność” (Wallerstein, 2008, 33). Utopie (a także dystopie) dostarczyć nam mogą poznawczych kategorii, które następnie należy wypełnić konkretnymi treściami. Stanowiłaby istotny element socjologicznej wyobraźni (Mills, 2008; także Żuk, 2008, 51-52), relatywizując teraźniejszość i intensyfikując refleksję nad przyszłością.

SPOŁECZEŃSTWO ŚWIATOWEGO RYZYKA JAKO DYSTOPIA

Wizja przyszłości nakreślona przez Ulricha Becka jest przede wszystkim pesymistyczna. Jej dystopijny charakter wyraża się w negatywnym charakterze diagnozy i prognozy oraz negatywnym charakterze funkcji spełnianych przez tę teorię (dekonstrukcja utopii).

Korzeni dystopii należy szukać w teraźniejszości, a jeszcze ściślej — w procesach, które za jej kryzysowy charakter odpowiadają, a które dziś osiągnęły punkt kulminacyjny. Jest to nowoczesność zradyzalizowana, która musi mierzyć się ze swoimi konsekwencjami, przeciwstawiana jest samej sobie. O ile dotychczas sens postępu zasadniczo nie był podważany (nowoczesność przeciwstawiana była tradycji), to dziś, gdy mierzyć się należy z jego ubocznymi skutkami, postawić należy pytanie o ponoszone koszty. Zdaniem Becka, żyjemy w społeczeństwie negatywnych skutków ubocznych, które zaczynają dominować nad osiąganymi korzyściami. Paradoksalnie, im

więcej zwycięstw nowoczesności, tym więcej kryzysów przez nie wywołanych. Im większy postęp technologiczny, tym większe skażenie ekologiczne; im lepszy rozwój uzbrojenia, tym groźniejsze zagrożenie terroryzmem; im intensywniejsza współpraca handlowa, tym większe ryzyko kryzysów finansowych.

Innymi słowy, to nie niedostateczny poziom rozwoju cywilizacyjnego sprawia, że rzeczywistość pełna jest niebezpieczeństw i jawi się jako dystopia. Przeciwnie, pod wieloma względami można uznać, iż rzeczywistość późnej nowoczesności od wielu dawnych zagrożeń jest wolna, co jeszcze kilka wieków temu wydawałoby się utopią. Zmienił się natomiast ich charakter. Ubocznym efektem postępu technologicznego jest potencjał samozniszczenia cywilizacji, jaki nie istniał nigdy wcześniej w dziejach. Skażenie radioaktywne, nasycona trującymi związkami żywność, być może nieodwracalny poziom zanieczyszczenia powietrza, wody, gleby — funkcjonujemy „na cywilizacyjnym wulkanie” (tytuł pierwszej części *Społeczeństwa ryzyka*), którego wybuch w każdej chwili może zniszczyć ludzkość.

Już dziś można jednak wskazać na enklawy, w których realizuje się czarny scenariusz przyszłości. Wymienione przez autora Czarnobyl, Bhopal, Villa Parisi, stanowią przedstawienie koszmaru degradacji środowiska naturalnego, jaki wkrótce stać się może udziałem całego świata, wszak zagrożenia ekologiczne nie uznają granic. Społeczeństwo światowego ryzyka zaczyna się wylaniać zza fasady dobrobytu i bezpieczeństwa. Jednak to doświadczenie życia w realizującej się dystopii nie jest doświadczeniem powszechnym. Nie chodzi wyłącznie o (jak długo jeszcze?) niedostateczną kumulację negatywnych procesów. Odpowiada za to przede wszystkim zależność ryzyka od procesów komunikacji, ewentualnego ujawnienia i demaskowania negatywnego stanu. Dystopijny charakter rzeczywistości bywa ukrywany, ryzyka są eksportowane, a istniejące anomalie kamuflowane w gąszczu statystyk i wartości średnich, które wciąż mieszczą się w przyjętych normach.

Jak wygląda dystopijna przyszłość według Becka? Nie brak w *Społeczeństwie światowego ryzyka* sugestywnych wizji katastrof. „Ocieplenie zatopi całe wybrzeża, obróci tereny rolnicze w pustynie, przesunie w nieprzewidywalny sposób strefy klimatyczne i przyspieszy wymieranie gatunków” (Beck, 2012, 61). Opisywana jest rzeczywistość narażonych na zamachy społeczeństw, porzucających w imię bezpieczeństwa ideały demokracji, rezygnujących z wolności na rzecz wszechwładnych polityków i służb. To świat ekologicznych katastrof, ekonomicznych kryzysów i powszechnego poczucia strachu przed terroryzmem; świat, w którym kryzysy stanowią nową normalność. Uważny czytelnik dostrzeże w tym miejscu pewne powtórzenie — czyż owa prognoza nie jest niemal tożsama z postawioną diagnozą? To tylko dowód, jak blisko dystopijnej przyszłości jesteśmy. Czy zatem katastrofa jest nieunikniona? Nie można tego wykluczyć, być

może już teraz osiągnęliśmy punkt, od którego nie ma odwrotu na drodze do samozagłady ludzkości, a sama właśnie możliwość ucieczki jawi się jako utopia. Nie oznacza to jednak, że nie należy podejmować działań zapobiegawczych, choćby tylko łagodzących już teraz doświadczane ryzyka.

Dystopijny charakter refleksji Becka obejmuje także dekonstrukcję XX-wiecznych utopii i wskazanie, że nie zrealizowały swoich obietnic. Wspomniana wyżej wiara w postęp została nadwątlona konfrontacją z jego ubocznymi skutkami. Zdemaskowane jako utopia (czy wręcz ideologia) zostaje także poznanie naukowe, oparte na racjonalizmie i scjentyzmie. Zagrożenia w społeczeństwie ryzyka są trudno dostrzegalne, czy nawet wyobrażalne — nauka często nie potrafi ich rozpoznać, a sama definicja zagrożenia jest zarówno kognitywnym, jak i społecznym konstruktem (Beck, Giddens, Lash, 2009, 18). W badaniach nad ryzykiem zostaje przełamany monopol racjonalności naukowej (Beck, 2004, 39). Każdej naukowej ekspertyzie można przeciwstawić inną naukową kontrekspertryzę, co więcej, do głosu próbuje dochodzić także racjonalność społeczna, jako wyraz interesów grup dotkniętych ryzykiem (bądź narażonych na ryzyko). Pozbawieni zostaliśmy fundamentu, na którym umocowano naszą rzeczywistość przynajmniej od czasów oświecenia. Skompromitowane zostały także współczesne utopie kapitalizmu (w obliczu strachu przed zagrożeniami przestaje on być neutralnym regulatorem; Bucholc, 2016, 51) czy globalizacji (mającej rzekomo służyć wszystkim). To przejście od iluzji do deziluzji, przeniecie utopii, stanowi wielki wkład teoretyczny Autora *Spoleczeństwa światowego ryzyka*.

SPOŁECZEŃSTWO ŚWIATOWEGO RYZYKA JAKO UTOPIA

Omawianej tu koncepcji szczęśliwie nie trzeba ograniczać wyłącznie do jej negatywnego charakteru. Utopijność projektu Ulricha Becka ma wymiar podmiotowy (nowi aktorzy) oraz prognostyczny (utopia przyszłego społeczeństwa).

Podmiotowy wymiar utopii Becka to wiara w znacznie większą niż dziś sprawczość Społeczeństwa, a w szczególności wybranych jego aktorów, w specyficznych warunkach społeczeństwa światowego ryzyka. Tym, czym dla socjalistycznej utopii był proletariatus i solidarność w biedzie, dla zarysowanego projektu jest opinia publiczna, masowe ruchy społeczne i solidarność w strachu, potencjalnie obejmująca wszystkich (Beck, 2004, 63-64). Wiele z tych aktorów funkcjonuje poza obrębem tradycyjnie rozumianej polityki, nie wikła się w bezpośrednie spory partyjne i nie bierze udziału w wyborach. Właściwą przestrzenią działania jest dla nich subpolityka, oddzielenie polityki od rządzenia i prowadzenie jej poza dotychczasowymi strukturami. Nie oznacza to oczywiście erazcu prawdziwej polityki, jej namiastki czy pozorów. Niezin-

stytucjonalizowana polityka ruchów społecznych może niekiedy być wręcz skuteczniejsza od zinstytucjonalizowanej polityki partii, rządów, parlamentów (Beck, 2013, 106).

Duże nadzieje wiąże opisywany Autor także z europejskim społeczeństwem cywilnym, mogącym odnowić pogrążoną w kryzysie Europę. Byłoby to remedium na alienację elit, rozrost biurokracji i brak faktycznej realizacji postulatów integracyjnych. Narodziny europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, będącego czymś więcej niż suma narodowych opinii publicznych, stanowiłyby funkcjonalne dopasowanie do kosmopolitycznego charakteru zagrożeń, którym przeciwdziałać można także poprzez oddolne inicjatywy.

Jak pisze sam Beck, „na pierwszy rzut oka odpowiedź ta sprawia wrażenie utopijnej, bo przecież społeczeństwo cywilne jest zapewne najsłabszym aktorem polityki europejskiej” (Beck, Grande, 2009, 255). Utopijny charakter ma z pewnością także wiara w to, że zwycięstwa ruchów społecznych nad zorganizowanym aparatem władzy będą czymś więcej niż efemerydą. Polityczny potencjał ryzyka niekoniecznie musi zresztą wzmacniać ruchy (może wręcz je niszczyć), a ich duża aktywność niekoniecznie oznacza siłę (może też być wyrazem desperacji i wyczerpania alternatyw). Utopijne jest także założenie, iż będą one z definicji konstruktywniejszym aktorem, niż krytykowane państwa narodowe. Mimo tego, jako inspirująca wizja oddania większej władzy w ręce obywateli, spełnia ta utopia swą pozytywną rolę.

Prognostyczny wymiar utopii to postulowane wizje przyszłego społeczeństwa. Nazywane są one szerzej „utopią społeczeństwa światowego” czy wężiej „Europą kosmopolityczną”. Miałyby być konsekwencją przyjęcia założeń postnarodowego realizmu (realizmu kosmopolitycznego). Poprzez analogię do tradycyjnie rozumianego realizmu, jako fundamentalnej teorii stosunków międzynarodowych, tworzy Beck koncepcję współczesną, wychodząc poza narodowe ograniczenia tego nurtu. Twierdzi on, iż przyjmując dyrektywę prymatu narodowego interesu (zgodnie z tezą realizmu), paradoksalnie zgodzić się trzeba na częściowe scedowanie suwerenności na poziom europejski, by tym bardziej móc realizować te interesy (Beck, Grande, 2009, 54). „W epoce globalnych kryzysów i globalnego ryzyka to właśnie polityka „złotych kajdanek”, polegająca na budowaniu gęstej sieci transnarodowych zależności, prowadzi do odzyskania narodowej niezależności, jakkolwiek mógłby się kształtować doraźny rozkład zysków w niezwykle mobilnej gospodarce światowej” (Beck, 2005, 16).

Utopia społeczeństwa światowego zakłada, iż kumulacja negatywnych zdarzeń doprowadzi do przesunięcia na drugi plan między państwowych rozbieżności, a na pierwszy koncentracji na wspólnym powstrzymaniu antycypowanych katastrof. „Rozwinięty w procesie modernizacji cywilizacyjny potencjał samozagrożenia powoduje, iż utopia społeczeństwa światowego staje się nieco bardziej realna a w każdym razie bardziej pożądana” (Beck, 2004, 62). Jednocześnie, rzeczywi-

stość nie potwierdza takiej hipotezy. Przeciwnie, ryzyka będące stratą dla jednych, mogą być zyskiem dla drugich, a ponadnarodowa integracja przegrywa z narodowym interesem. Już samo nazwanie pojęcia świadczy o sceptycyzmie Autora — „utopia społeczeństwa światowego” to nie tylko przedstawienie utopijnej wizji, ale i jej jednoczesna dekonstrukcja, paradoksalnie, przez etykietowanie właśnie jako utopii. To utopia samoograniczająca. Jak konstatuje Beck, „sen o kosmopolitycznej odnowie polityki i państwa musi zachować krytycyzm wobec siebie samego” (Beck, 2005, 346).

Postulowana przez Becka (wraz z Edgarem Grande) „EuropaKosmopolityczna” (Beck, Grande, 2009, 31) miałaby być remedium na dotychczasowe dylematy i problemy europeizacji. Logikę gry o sumie zerowej (czy wręcz ujemnej) ów otwarty projekt (dynamiczna europeizacja) zastępowałby logiką o sumie dodatniej, nie tylko nie osłabiając, ale wręcz wzmacniając państwo narodowe. To właśnie przez przekazanie części suwerenności na ponadnarodowe instytucje, ulega ona wzmocnieniu i ułatwia realizację interesów. Zasada kosmopolityczności, uznania różnic przy jednoczesnym uznaniu równości, działałaby nie tylko wewnątrz Europy, ale i na zewnątrz, w globalizującym się świecie.

Czym dokładnie, w społeczeństwie światowego ryzyka, jest Europa? Po pierwsze, Europa nie jest wielkością daną raz na zawsze, a stanowi otwarty projekt polityczny (Beck, Grande, 2009, 33). Po drugie, Europa jest samokrytyczna, stanowi zinstytucjonalizowaną krytykę samej siebie — podstawową cezurą historyczną jest doświadczenie lewicowych i prawicowych rządów terroru w XX stuleciu (Beck, Grande, 2009, 37). Po trzecie, polityczna konstrukcja Europy ma swoją stronę wewnętrzną (instytucje narodowe i ponadnarodowe) i zewnętrzną (przymus zajmowania stanowiska wobec polityki światowej — jak na przykład w wypadku wojny w Iraku czy problemu integracji Turcji z Unią Europejską — Beck, Grande, 2009, 37-38). Po czwarte, integracja europejska to proces dynamiczny, otwarty na efekty; istnieje nie tyle Europa, co europeizacja (Beck, Grande, 2009, 38). Po piąte, Europy nie można utożsamiać z żadną pojedynczą formą instytucjonalną, a raczej ze złożoną architekturą organizacji o różnorodnym charakterze i zmiennym członkostwie, jak: Unia Europejska, Rada Europy, Organizacja Współpracy Gospodarczej w Europie, Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu, NATO, Unia Zachodnioeuropejska, Europejska Agencja Kosmiczna, Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, EUREKA (Beck, Grande, 2009, 39).

Co zaś znaczy przymiotnik „kosmopolityczna”? Kosmopolityzm to pojęcie bliskoznaczne globalizacji, globalności, uniwersalizmowi, multikulutralizmowi, pluralizmowi i imperializmowi (Beck, Grande, 2009, 40). Jego podstawową zasadą jest „postrzegać Innych jako różnych oraz jako równych”, zarówno kolektywnie, jak i indywidualnie (Beck, Grande, 2009, 43-44). Odróżnić

należy go zatem od dwóch innych nowoczesnych wariantów traktowania odmienności: uniwersalizmu i nacjonalizmu. Uniwersalizm, podobnie jak kosmopolityzm, głosi wyobrażenie o nieograniczonym obowiązywaniu norm, jednocześnie jednak nie akceptuje różnic, postulując jedność i jednolitość. Nacjonalizm zaś likwiduje różnice i ujednolica normy w sferze wewnętrznej (partykularnej, a więc niekompletnej), na zewnątrz natomiast wytwarza i stabilizuje odmienność. Kosmopolityzm przewyższa słabości zarówno uniwersalizmu jak i nacjonalizmu, zastępując ich zasadę „albo-albo” zasadą „zarówno, jak też” (Beck, Grande, 2009, 44).

Termin „Europa kosmopolityczna” można interpretować w dwojakim znaczeniu. Akcentując pierwszy człon tego pojęcia wskazuje się na aspekt wewnętrzny: Europa kosmopolityczna „stanowi nową zasadę regulatywną, z której pomocą narodowa perspektywa w Europie oraz wbudowane w nią blokady rozluźniają się i projekt europejskiej integracji może zostać na nowo ożywiony” (Beck, Grande, 2009, 62). Akcentując natomiast przymiotnik „kosmopolityczny” uwaga zwrócona jest na funkcjonowanie Europy „w perspektywie zewnętrznej, w globalizującym się świecie” (Beck, Grande, 2009, 63).

Autor jest świadom przynajmniej częściowej utopijności tego projektu; jednak jak sam pisze, chce „wyzwolić politykę europejską z jej braku fantazji, (...) dostarczyć jej nowej wizji politycznej” (Beck, Grande, 2009, 51). Jednocześnie sam dekonstruuje dotychczasowe europejskie iluzje, takie jak „samouluda narodowa”, „iluzja neoliberalna”, „iluzja technokratyczna” czy „iluzja eurocentryczna” (Beck, Grande, 2009, 55-64); próbuje także ufundować swoją ideę na określonym wariancie realizmu, mianowicie realizmie kosmopolitycznym, adaptacji narodowego realizmu do rzeczywistości (i idei!) kosmopolitycznej. Zgodnie z wprowadzonym wcześniej podziałem utopii, tworzy utopię polityczną, łączącą sferę wielkich utopijnych idei z postulatem przeobrażeń społeczeństwa już dziś; jako taka „jest ona upracticznieniem utopizmu i uwzniośnieniem polityki” (Szacki, 2000, 158).

ZAKOŃCZENIE

Społeczeństwo światowego ryzyka ma janusowe oblicze, jednocześnie dystopijne i utopijne. Przewidział to już Jerzy Szacki, pisząc: „gdyby nie negatywna utopia atomowej zagłady ludzkości, kto wie, czy takiego znaczenia nabrałaby największa utopia naszych czasów: utopia świata bez wojen? Gdyby nie negatywna utopia samozatrucia ludzkości, kto wie, czy taką popularność uzyskałby ekologizm?” (Szacki, 2000, 208). Beck tworzy zarówno pozytywne utopie nastawione na zmiany, jak i defensywne utopie bezpieczeństwa (Levitas, 2000, 203). Sugestywne wizje Dystopii nie są tylko ponurą diagnozą, ale i punktem negatywnego odniesienia. Zdemaskowane utopie epok wcześniejszych stają się dystopiami, gdy rozpoznamy ich niezamierzone skutki. Warto przy-

wolać tu Immanuela Wallersteina — „wydaje się, że odkąd mamy marzenia — wielkie marzenia, marzenia polityczne — mamy też rozczarowania” (Wallerstein, 2008, 35).

Teoria społeczeństwa światowego ryzyka, odczytana przez pryzmat dystopii i utopii, z pewnością staje się atrakcyjnym źródłem inspiracji. Nie jest oczywiście pozbawiona wad i elementów wątpliwych. Zarzucić Ulrichowi Beckowi można nie tylko utopijność (w znaczeniu nierealności postulatów), ale wręcz ideologiczność. Teza o zaniku znaczenia klas we współczesnych społeczeństwach może być postawiona chyba wyłącznie z perspektywy klas uprzywilejowanych (choć sam Beck wielokrotnie zastrzegł się, iż zanik ten nie będzie nigdy pełny), a teza o przyczynach niedostatecznej skuteczności państwa narodowego wyłącznie z perspektywy państwa silnego, sprawnie poruszającego się w ramach stosunków międzypaństwowych, które faktycznie wzmocni suwerenność dzięki postnarodowemu realizmowi.

Czy w przyszłości omówione powyżej tezy będą zachowywać swą aktualność? Być może przyszli kronikarze nadchodzącej katastrofy odkryją opis swej rzeczywistości dokonany już w latach 80. XX wieku przez monachijskiego socjologa. A może przeciwnie, oczywiste dla przyszłych pokoleń projekty polityczne zostaną przedstawione jako niegdysiejsze utopie, postulowane bez większej wiary w powodzenie? Interesującym problemem badawczym na przyszłość byłaby z pewnością konfrontacja tych prognoz ze stanem rzeczywistym, a także zbadanie, jak te utopie i dystopie przenikają do szerszego społecznego dyskursu kryzysu.

Literatura:

Aron, Raymond; 2000, *Opium intelektualistów*, przeł. Cz. Miłosz, Warszawa: Muza

Baczko, Bronisław; 1994, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa: PWN

Bauman, Zygmunt; 2010, *Socjalizm: utopia w działaniu*, przeł. M. Bogdan, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej

Beck, Ulrich; Anthony Giddens; Scott Lash; 2009, *Modernizacja refleksyjna: polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, przeł. J. Konieczny, Warszawa: PWN

Beck, Ulrich; Edgar Grande; 2009, *Europa kosmopolityczna: społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, przeł. A. Ochocki, Warszawa: Scholar

Beck, Ulrich; 2004, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Warszawa: Scholar

Beck, Ulrich; 2005, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, przeł. J. Łoziński, Warszawa: Scholar

Beck, Ulrich; 2012, *Społeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, przeł. B. Baran, Warszawa: Scholar

Beck, Ulrich; 2013, *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, przeł. R. Formuszewicz, Warszawa: PWN

- Bucholc, Marta; 2016, Pacyfikacja, ryzyko i zaangażowanie w późnym kapitalizmie; w: *Studia Socjologiczne*, nr 2, s. 41-61
- Fukuyama, Francis; 2017, *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Kraków: Znak
- Kleszcz, Leszek; 1997, *Filozofia i utopia: Platon, Biblia, Nietzsche*, Wrocław: Wydawnictwo UWr
- Levitas, Ruth; 2000, *Discourses of Risk and Utopia*; w: Barbara Adam, Ulrich Beck, Joost van Loon (red.), *The Risk Society and Beyond. Critical Issues for Social Theory*, Londyn: SAGE, s. 198-210
- Maj, Krzysztof M.; 2014, *Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzoliterackiej*; w: *Ruch Literacki*, nr 2, s. 153-174
- Mannheim, Karl; 2008, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Warszawa: Aletheia
- Mills, Charles Wright; 2008, *Wyobrażenia socjologiczne*, przeł. M. Bucholc, Warszawa: PWN
- Morus, Tomasz; 2001, *Utopia*, przeł. K. Abgarowicz, Warszawa: De Agostini
- Niewiadomski, Andrzej; Antoni Smuszkiewicz; 1990, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie
- Niżnik, Józef; 1989, *Socjologia wiedzy: zarys historii i problematyki*, Warszawa: Książka i Wiedza
- Plachciak, Adam; 2011, *Utopistyczny wymiar idei rozwoju zrównoważonego*; w: *Annales. Etyka w życiu gospodarczym*, nr 1, s. 89-98
- Popper, Karl; 2010a, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie. T. 1, Urok Platona*, przeł. H. Krahelska, Warszawa: PWN
- Popper, Karl; 2010b, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie. T. 2, Wysoka fala prorocत्व: Hegel, Marks i następstwa*, przeł. H. Krahelska, W. Jedlicki, Warszawa: PWN
- Ritzer, George; 2004, *Klasyczna teoria socjologiczna*, przeł. H. Jankowska, Poznań: Zysk i s-ka
- Stankiewicz, Piotr; 2008, *W świecie ryzyka. Niekończąca się opowieść Ulricha Becka*; w: *Studia Socjologiczne*, nr 3, s. 117-134
- Szacki, Jerzy; 1991, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa: PWN
- Szacki, Jerzy; 2000, *Spotkania z utopią*, Warszawa: PWN
- Tyszka, Krzysztof; 2014, *Schylki, upadki, zmierzchy. O losach idei kryzysu w myśli dwudziestowiecznej*, Warszawa: Wydawnictwa UW
- Wallerstein, Immanuel; 2008, *Utopistyka. Alternatywy historyczne dla XXI wieku*, przeł. I. Czyż, Poznań: Trojka
- Żuk, Piotr; 2008, *O pożytkach z utopii w życiu publicznym i naukach społecznych*; w: Piotr Żuk (red.), *Spotkania z utopią w XXI wieku*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 49-60